

Ceny ogłoszeń Na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 2.50, na III-ej stronie — mk. 1.50, na IV-ej stronie — 0.75 f., przesłane za wiersz gar-montowy — mk. 2.50. Dro-bne ogłoszenia po 20 fen za wyraz. Najmniejsze drob-ne ogłoszenie mk. 1.50.

Redakcja i Administracja miesz-czą się pod № 4-ym przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depe-sz: „Iskra”, Sosnowiec.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odno-sz-niem rocznie mk. 42.00 — półrocznie mk. 21.00 — kwartalnie mk. 10.50 — miesięcznie mk. 3.50, z prze-syłką pocztową 3 mk. 50 fen. miesięcznie. Cena nu-meru pojedynczego 30 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów na-desłanych Redakcja nie zwraca.

Oddziały własne: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dą-browie ul. Sienkiewicz-

Od 21 do 27 października 1919 roku. Dla dzieci dozwolono.

Maciste zakochany

Awanturnicze dzieje, pełne epizodów dramatycznych i komicznych najsłabszego na kuli ziemskiej człowieka w sensacyjnym dramacie w 6 cz. wszechświat. wytworni włoskiej „Itala-Film”.

Początek o godzinie 6, w niedzielę i święta o godzinie 5.

KINO
Złote

Od 20 do 27 paźdź. Wielka tragedja dramatyczna w 8-iu częściach.

Veritas Vincit (PRAWDA ZWYCIĘŻA)

Znakomita artystka **MIA MAY** w roli głównej. Niechcąc umniejszać wrażenia całości dyrekcja demonstruje jednocześ-nie 3 epoki trwające 3 godziny. 1-a epoka. Rzym za czasów Decju-sza. 2-ga epoka. W małym miasteczku. — Rok 1500. 3-a epoka Na dworze panującego Ks. Alberta

Początek w tygodniu o 5 i 8 w niedzielę 2 i pół, 5 i pół i 8 i pół.

Anons! Od wtorku 26 TRUPA LILIPUTÓW AKROBATÓW.

KINO
Slinks
w Sosnowcu.

Dla dzieci dozwolony. Sensacja chwili! Od poniedziałku dnia 20 i dni następných. Sensacja chwili!

PROTEA czyli Kobieta diabeł

Najgłośniejszy jaki dotychczas wystawiony był dramat detekty-wny w 6 aktach z cyklu awanturniczych dramatów francuskich. Obraz niniejszy znacznie przewyższa słynnego FANTOMASA.

TEATR
KINO - OAZA
w Sosnowcu.

D-r medycyny

Wład. Bitay-Szlachta

b. ordynat. kliniki chorób skór-nych, weneryczn. i moczopłcio-wych. Używ. prop. 914. Analiz. mikroskop.

9—11 g. r., 6—8 pp. Kob. 5—6 pp. ul. Malachowskiego (Fabryczna) № 16 d. Pogody.

Lekarz dentysta

J. Rotstein

powrócił Sosnowiec, ul. Modrzajewska 15.

Dentysta

B. Szafinsztein

GOŚCINY PRZYJĘĆ od 10—11 od 5—6 po poł. Leczenie zębów, plombowanie Wprawianie zębów bez podnie-bienia złote korony. ul. Modrzajewska № 3.

Szczegóły zdobycia Petersburga.

30 tys. bolszewików w niewoli.

Sztokholm, 21 października.

(Tel. wł.)

Z Helsingforsu donoszą: Uciekinierzy z Petersburga opowiadają, iż Petersburg znaj-duje się całkowicie w rękach armji Judenicza. W zdobywa-niu miasta brały też udział oddziały angielskie. Walka by-ła ogromnie zaciętą.

Wszystkie budynki rządowe są w posiadaniu zdobywców. Przeszło 30 tys. żołnierzy bolszewickich wzięto do niewoli, co wynosi połowę całej armji, reszta zbiegła, unosząc z so-bą materiał wojenny, karabiny maszynowe i artylerję.

Przed ucieczką zdążyli bolszewicy wysadzić w powie-trze fabryki amunicji.

Zniszczono wszystkie tram-waje, poczym mnóstwo osób postradało życie.

Bolszewicy chcieli wysadzić most na Newie, ale im się to nie poszczęściło.

Miasto stoi w płomieniach, podpalone w kilku miejscach. Ludność przerażona ucieka.

Przewidując upadek, bolsze-wicy wiele cennego materiału wywieźli do Moskwy.

Evakuacja terenów plebiscytowych.

100 tys. urzędników wyjeżdża!

Gdańsk, 21 października.

(Tel. własny).

Prasa niem. donosi, iż przy-gotowania do ewakuacji są na ukończeniu. Według ścisłych obliczeń,

z terenów, gdzie ma się od-być plebiscyt, wyjeżdża w głąb Niemiec z górą 100.000 urzędników.

Otwarcie pierwszej akademii górniczej w Krakowie.

Kraków, 21 października.

Uroczyste otwarcie akademii górniczej odbyło się w auli uniwersytetu jagiellońskiego o godz. 11 przed południem.

Na otwarcie przybył naczelnik państwa, którego powitała młodzież, ustawiona przed gmachem w szpalerze.

U wejścia oczekiwał naczelnika senat uniwersytetu z rektorem na czele, który dzierżył w ręku berło, dar królowej Jadwigi. Senat, przybrany w togi, wprowadził naczelnika państwa do auli, wypełnionej szczerze publicznością.

W pierwszym rzędzie zajęli miejsce obok naczelnika generałowie Haller i Leśniewski, prymas Dalbor, biskupi Gall i Bandurski, minister oświaty, przemysłu i handlu, oraz inni dostojnicy.

Naczelnika powitano przy wejściu trzykrotnym okrzykiem, poczym rektor, prof. Estreicher wygłosił mowę powitalną, w której złożył hołd pierwszemu, prawowitemu zwierzchnikowi Państwa i naczelnemu wodzowi na Litwie.

Zabrał następnie głos przed-stawiciel młodzieży, zapewnia-jąc, że tak, jak karnie poszli za wodzem w bój o wolność, — tak dziś pragnie młodzież pod jego przewodnictwem nad ugruntowaniem tej wolności.

Po tych przemowach naczelnik państwa obwieścił donośnym głosem:

„Niniejszym ogłaszam aka-demję górniczą w Krakowie za otwartą”.

Teraz zabrał powtórnie głos rektor Estreicher prosząc naczelnika, ażeby, jako przed-stawiciel polskiej władzy suwerennej, umieścił swoje nazwisko w pamiątkowej księdze królewskiej, będącej w posiadaniu biblioteki jagiellońskiej.

Po krótkim przemówieniu dyrektora biblioteki dra F. Papego — naczelnik państwa wpisał się orlem piórem na pergaminowej karcie księgi, ozdobionej w tym miejscu emblematami polskiego żołnierza-akademika, pomysłu prof. Henryka Uziembły.

Nastąpiły reprezentacyjne mowy ministrów.

Po tych przemowach naczelnik państwa opuścił aulę, żegnany okrzykiem: „Niech żyje!”

W drugiej części uroczystości zaborali głos inicjatorowie i pracownicy nowej Akademii.

Prof. Morozewicz, prezes komitetu organizacyjnego akade-mji górniczej przedstawił dzieje uczelni górniczych za granicą i w kraju, przedstawił dzieje tworzenia otwartej obec-nie akademji pierwszej tego rodzaju uczelni w Polsce i zapowiedział do przedstawicieli rządu o wydajną pomoc w bu-dowie gmachu akademji, któ-rego plany dawno są gotowe. Obecnie akademja górnicza korzysta z gościnności Colle-gium Novum.

Inż. Zaruski przemawiał imieniem Związku górników i hutników polskich; dziekan akad. gór. prof. Hoborski zwrócił się z gorącym apelem do prasy — na co odpowiedział imieniem akademji słu-chacz Michejda.

Następnie wygłoszono sze-reg mów powitalnych przez reprezentantów politechnik warszawskiej i lwowskiej i wszech-nioy lubelskiej. Zgłoszono równie kilka darów stypendyj-nych i naukowych. Akademja sztuk pięknych w Krakowie złożyła po przemówieniu dy-rektora adres.

Uroczystość zakończyło od-czytanie depe-sz gratulacyj-nych.

Sprawy G. Śląska.

Zjednoczenie Śląska Górnego.

Dnia 18 b. m. odbyło się w Warszawie posiedzenie Komitetu zjednoczenia Górnego Śląska z Rzpita Polska. Z przedstawionego sprawozdania członkowie dowiedzieli się, że do kasy komitetu do d. 10 b. m. wpłynęło gotówka 608,000,37 marek, 10,978,60 koron, oraz kilka tysięcy w walutach ob-cych. Z sumy tej wydatkowa-no dotąd 160,000 marek, z któ-rych 100,000 mk. przekazano gotowizną komisarjatowi rad

ludowych dla G. Śląska w So-snowcu.

Reszta wydanych pieniędzy zużyta została na zakupno róż-nych artykułów pierwszej po-trzeby. Zakupiono i wysłano wagon soli, drugi zaś wagon odszedł do Sosnowca pełen o-dzieży, bielizny, obuwia, skó-ry na podszwy, materiałów sanitarnych, tytoniu, książek i t. p. Kwota 60.000 mk. wy-płacona za nabyte przedmioty, nie przedstawia jednakże isto-tnej ich wartości. Dzięki zy-czliwości ministerjów zdrowia, skarbu i aprowizacji, oraz urzędu walki z lichwą i speku-

lacja i państwowego urzędu zakupu artykułów pierwszej potrzeby, nadto państwowego komitetu pomocy dzieciom i wydziału dobroczynności publicznej m. Warszawy — komitet uzyskał powyżej wzmiankowane przedmioty po cenach, nie stojących w żadnym niemal stosunku do ich obecnych cen handlowych; według tych ostatnich przedmioty nabyte byłyby kosztowały bez mała pół miliona marek. Trzeci wagon przedmiotów tego samego rodzaju niebawem odejdzie do Sosnowca. Niezależnie od wysyłek, ekspedjowanych wprost z Warszawy, górnoślązacy w Sosnowcu oraz w Jaworznie, Oświęcimiu, Szczakowej i Zawierciu, otrzymali kilka wagonów zboża z różnych stron kraju, które to zboża komitet otrzymał w ofierze od obywatelstwa i włościan.

Wobec zmian w sytuacji politycznej, które pozwolą niebawem na powrót zarówno powstańców, jak i uchodźców górnośląskich do własnych siedzib, akcja pomocy doraźnej będzie mogła ustąpić miejsca głównej akcji, która stanowi zasadniczy cel działalności komitetu: akcji przygotowawczej do plebiscytu. Podstawą tej akcji będzie z jednej strony jaknajenergiczniejsza agitacja w całym kraju, wyjaśniająca znaczenie plebiscytu na Górnym Śląsku dla całego narodu i zmierzająca do zebrania potrzebnych w tym celu funduszy, z drugiej zaś wyłożona praca narodowo-oświatowa na samym Górnym Śląsku, gdzie nietylko serca ludu trzeba rozgrzewać, lecz i głowy uzbrajać do nieuchronnej walki z propagandą i perfidją Niemców.

Na zapoczątkowanie samo tej działalności komitet zjednoczenia Górnego Śląska z Rzecznicą Polską uchwalił zakupić 50 biblioteczek po 1000 koron w centralnej składnicy Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie. W tym samym kierunku zmierzał cały szereg innych wniosków wydziału wykonawczego, przyjętych przez pełny komitet. Wnioski te w miarę postępowania spraw naprzód, będą podawane do wiadomości ogółu.

Na tym samym posiedzeniu komitetu wybrana została komisja rewizyjna, do której weszli: p. dr. L. Rostkowiak oraz pp. Mieczysław Hofman, dyrektor Banku Zw. Sp. Z. i G., redaktor Konrad Olbhowicz, poseł dr. Antoni Rząd, Aleksander Karszt-Siedlewski, oraz Ludwik Spiess.

Górnoślązacy u naczelnika państwa.

Kraków, 20 października. W godzinach wieczornych w czasie przyjęcia, wydanego na cześć naczelnika państwa przez hr. Zdzisławów Tarnowskich, jawiła się tamże drużyna bawicharów w miejscie naszym bohaterów górnośląskich, w imieniu których przemówił p. Gruszecki.

Naczelnik państwa odpowiedział krótko, zapewniając, iż państwo i naród osenają należycie znaczenie Górnego Śląska.

Obecny przy posłuchaniu prymas ks. Dalbor udzielił drużynie błogosławieństwa. Manifestacja cichych bohaterów, wśród których znajdowały się także dzielne kobiety śląskie, uczyniła na obecnych bardzo silne wrażenie.

Okupacja G. Śląska.

Berlin, 21 października. (Tel. własny).

Prasa niemiecka donosi, iż Rada najwyższa postanowiła, by wojska okupacyjne wkra-

czały jednocześnie z ustępowaniem wojsk niemieckich, a to w celu uniknięcia niepokojów.

Ponieważ do złuzowania niem-

ców potrzebne są pewne przygotowania, przeto Rada najwyższa aż do ich ukończenia wstrzyma się z ogłoszeniem prawomocności traktatu.

Wieści polityczne

Radka aresztowano w Grodnie.

Przed kilku dniami donieśliśmy, jakoby aresztowano w Grodnie słynnego komunistę Karola Radka, rade Sobelschona z Tarnowa. Zandarmerja dowiedziawszy się o tajemniczym zachowaniu się pewnego jegomościa, któropod przybranym nazwiskiem zaczął wydawać w jednym z hotelów w Grodnie jakieś zlecenia, przybyła do hotelu i po dokonaniu rewizji osobistej doszła do niewątpliwego wniosku, że ma przed sobą, osławionego Radka.

Pod silną strażą osadzono go w więzieniu.

Radek został przez komisarzy z Kremla wysłany do Niemiec, gdzie szerzył propagandę bolszewicką wśród wojska, za co go aresztowano w Berlinie. Trzymano go dość długo, bo Scheidemann, który dawał pieniądze na rozkład Rosji przez bolszewików — u siebie w Niemczech bolszewizmu mieć nie chciał i tępił bezwzględnie. W końcu drogą układową Radek został uwolniony i miał być przez Prusy Wschodnie odesłany do Rosji. Po drodze widocznie dostał inną misję. I oto, w tym czasie, gdy bolszewicy zorganizowali strajk rolny i przygotowywali kolejowy, a potem powszechny, Radek znalazł się w Polsce!

Czy znajdzie się taki ślepiec, któryby między pobytom Radka (a nazywano go w partii Kradkiem) a strajkami w Polsce nie widział związku?

Oprócz tego ma być do 1 stycznia dostarczonych 50 tys. ton węgla, który głównie przeznaczony jest dla Galicji.

Polska wzamian za to dostarczy kartofli i nafty.

Niemcy dostarczą Polsce 250 wagonów węgla dziennie.

„Kurier Poznański” donosi: O przebiegu rokowań polsko-niemieckich w Berlinie dowiadujemy się, że w komisji gospodarczej zawarto umowę, na mocy której od poniedziałku ma codziennie aż do 1 kwietnia przychodzić 250 wagonów węgla górnośląskiego. Zapas ten obliczony jest na potrzeby tej części Księstwa, która znajduje się w posiadaniu polskim, i ma w stosunku do przechożenia dalszych ziem w ręce Polaków być odpowiednio powiększony.

Oprócz tego ma być do 1 stycznia dostarczonych 50 tys. ton węgla, który głównie przeznaczony jest dla Galicji.

Polska wzamian za to dostarczy kartofli i nafty.

Nasze sprawy.

My albo oni.

Strajk rolny — nie mówiąc już o strajku powszechnym — nie powiódł się. Przyczyniła się do tego przede wszystkim postawa rządu, który wystąpił tu z całą energią, obowiązującą stróża prawa. P. minister spraw wewnętrznych dowiódł tym razem, że potrafi rządzić, a społeczeństwo nareszcie poczuło, że jest w kraju władza państwowa.

Strajk się nie powiódł, ale nie należy sądzić, że nieprzyjaciół jest już powalony. Spekulując na ciężkie położenie gospodarcze kraju i zasilany materialnie z bezpośredniego Wschodu i bezpośredniego Zachodu, skorzysta on z każdego osłabienia czujności rządu i społeczeństwa, żeby rozwijać działalność, wrogą państwu i narodowi. Niech nas pod tym względem nie usypiają żadne chwilowe konjunktury!

Na czele akcji przewrotowej w Polsce stoją — jak wiadomo — komuniści, będący ekspozyturą polską bolszewików. Jakież jest ich program?

W numerze pierwszym organu centralnego tej partii „Czerwonego Sztandaru”, wydanego z data... 1 listopada (jak oni się spieszają!), czytamy: „Taktyka bolszewików jest rewolucyjna w tym przede wszystkim znaczeniu, że odrzuca możliwość wszelkich reform, wszelkich reparacji trzeczającego, we wszystkich wiazaniach gmachu społecznego i państwowego, że prze w prostej linii do całkowitego obalenia

kapitalizmu oraz dyktatury burżuazji, do dyktatury proletariackiej i budowy ustroju socjalistycznego.”

W akcji swej partja „używa wszystkich środków”.

Liczy głównie na ruch agrarny i na wrenie w wojsku.

Na wsi — cytujemy w dalszym ciągu „Czerwony Sztandar” — „dojrzeła rewolucyjny ruch agrarny, przeciwstawiający się polubownemu załatwieniu podziału ziemi między wielką i średnią burżuazją wiejską”. Wojny zaś, „coraz niepopularniejsze, potęgować będą wrenie, przygotowując rewolucyjny wybuch”. Wojny i ruch agrarny „przerzuca wreszcie do obozu rewolucyjnego masę żołnierskie i tworzą w ten sposób warunki zwycięskiego wybuchu rewolucji”.

Hasło obrony ojczyzny przeciwstawiają komuniści „hasło obrony rewolucji rosyjskiej”. Ambicją ich ma być „zrobienie z proletariatu polskiego jednego z czołowych zastępów rewolucyjnego frontu”. I zaraz dalej czytamy: „Nasza antywojenna agitacja musi głośno rozbrzmiewać i w wojsku możemy z najbardziej świadomych żołnierzy tworzyć grupy, które w chwili, gdy pójdziemy do generalnej bitwy, pociągną za sobą armję, staną się zawiązkiem rad delegatów żołnierskich”.

Na trzy zatym punkty zwracają dziś komuniści główną energję: „akcja wśród bezrobotnych”, ruch agrarny „wśród bezrolnych i matorolnych”,

wreszcie wspomniana wyżej agitacja wojskowa.

Jak widzimy, grają w otwarte karty. Niczego nie ukrywają.

Najbliżej komunistów stoją socjaliści z lewicy. W literaturze partyjnej nazywani są oni P. P. S. „opozycja”, czyli lewe skrzydło polskiej partji socjalistycznej. Pisaliśmy już o solidarnej akcji tego odłamu z komunistami w sprawie strajku rolnego, o ich harmonijnej współpracy w centralnym komitecie klasowym Związków zawodowych i w Związku zawodowym robotników rolnych. W istocie bowiem jakiegokolwiek cienie różnic programowych między oboma tymi organizacjami wywrotowymi wymykają się z pod uwagi obserwatora zewnętrzne. W broszurze p. t. „Pierwszy kongres robotników rolnych”, wydanej przez Związek robotników rolnych, tak streszczono wystąpienia programowe P. P. S. opozycji. „Ziemię — mówiono — obszarzyć można odebrać bez wykupek tylko drogą rewolucji socjalnej. To znaczy, że trzeba obalić rząd burżuazyjny i sejm, na którym się on opiera, i trzeba, żeby władza przeszła do rąk rad delegatów robotniczych miasta i wsi, które stworzą silny rząd, co ogłoszą dyktaturą proletariatu”.

Zgodnie z tym, PPS. opozycja zaproponowała zjazdowi robotników rolnych następującą uchwałę: „Ziemia może być odebrana obszarnikom i uspołeczniiona jedynie drogą rewolucji socjalnej. I dlatego robotnicy rolni postanawiają wspólnie z robotnikami miejskimi dążyć do obalenia rządów burżuazyjnych wraz z sejmem i do ujęcia władzy w ręce proletariatu miasta i wsi, który przy pomocy dyktatury ustanowi natychmiast sekwestr ziemi obszarnicznej i odda ją pod zarządek komitetów folwarcznych, pod kontrolą rządu robotniczego”.

Cytaty powyższe wystarczają, jak mniemamy, do zorjentowania się w celach politycznych komunistów i PPS. lewicy. Wystarczają one również do zrozumienia, że między nimi a wszystkimi innymi stronnictwami, stojącymi na gruncie demokratycznym, nie ma żadnego pojednania.

Odbywa się tu walka między dwiema ideami: demokracją a dyktaturą proletariatu. Ogień i woda nie różnią się od siebie więcej, niż te dwa pojęcia, dwa programy, dwie podstawy socjologiczne.

Kto chciałby tu znaleźć drogę pośrednią, zmógłby tylko swój umysł, sprwadziłby na manowce prawidłową myśl państwową. Cenimy wielce w mezu stanu dążenia kompromisowe, ale są okoliczności, w których one stają się białym, zbliżonym do zbrodni. Tylko szaleństwo prowadzi walkę tam, gdzie można dojść do celu drogami pokojowymi, ale tylko występna słabość unika walki tam, gdzie interes ogólny nie może być inaczej zabezpieczony.

Trzeba wybierać: my albo oni. Niema trzeciego wyjścia.

„Kur. Warsz.”

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w środę 22 b. m. Korduli.
Jutro w czwartek 23 b. m. Jana Kapistr.

Wschód słońca g. 6 m. 38.
Zachód „ g. 4 m. 51.

Wznowienie komunikacji Sosnowiec—Katowice. Od przedstawicieli polsko-niemieckiej konferencji kolejowej ministerjum kolei otrzymało wiadomo-

mość, że w najbliższym czasie projektowane jest ze strony niemieckiej otwarcie ruchu osobowego i towarowego na odcinkach Toruń—Aleksandrow, Ława—Mława, Herby—Katowice, Mysłowice—Szczakowa, Katowice—Sosnowiec, Oświęcim—Neubrunn i Dziedzice—Pszczyna.

Komisarzem ze strony niemieckiej na konferencję polsko-niemiecką w powyższej sprawie mianowano prezydenta dyr. kol. wrocławskiej p. Halkęgo.

Zarząd kooperatywy pracowników państwowych podaje do wiadomości urzędów państwowych, komunalnych i nauczycielstwa, że w sklepie Kooperatywy jest do odebrania wrzaniowy kontyngent papierosów, w ilości 50 sztuk na osobę, po cenie 32 fen. za sztukę. Poszczególne urzędy zechcą przysłać upoważnionych po odbiór papierosów.

Z Rady miejskiej. We czwartek, dnia 23 października odbędzie się w sali Towarzystwa „Lutnia” o godz. 5-ej po południu posiedzenie Rady miejskiej.

Porządek dzienny zebrania jest następujący:

1) interpelacja rr. Judeherca i Narcyza, dla czego magistrat nie zaprosił przedstawicieli robotników do komisji dla ustalenia sumy majątku i dochodu;

2) interpelacja rr. Dubińskiego i Jańczyka w sprawie otwarcia ul. Dziewiczej dla ruchu kołowego;

3) interpelacja rr. Pawliczka i Habelmana w sprawie poczynienia starań w kierunku zapobieżenia wyłowom rzeki Czarnej Przemyskiej;

4) wybory: a) 3-ich ławników na miejsce ustępujących: Poljowskiego Mieczysława, Przytułskiego Celestyna i Supernaka Piotra, b) 5-ciu członków do komisji opieki społecznej, c) 3-ich kandydatów na ławników do komisji sądowej przy urzędzie walki z lichwą i spekulacją, d) 10 kandydatów na ławników i 10 zastępców do sądu pokoju;

5) sprawa dodatków drożyznianych dla nauczycieli szkół powszechnych miejskich i

6) Sprawa ustalenia normy węglowej na opał dla nauczycieli szkół powszechnych miejskich.

Zniesienie świadectw czystości. Posiedzenie komisji zdrowia publicznego odbyło się pod przewodnictwem posła dr. Rottermunda. Po wysłuchaniu dalszego ekspozycji ministra zdrowia w sprawie walki z tyfusem planistym komisja zgodnie z opinią min. stwierdziło, iż wprowadzony w pewnych okolicach kraju przymus świadectw czystości w wysokim stopniu osiągnął swój cel (?). Już obecnie w większości punktów kraju ministerjum przymus ten zniosło, w pozostałych punktach zniesiony zostaje z dn. 1 listopada, przyczem ministerjum zamiast rozporządzeń o świadectwach czystości złoży sejmowi odpowiednią ustawę, nadającą funkcjonariuszom państwowym prawo usuwania ludzi niechlujnych i zawieszonych z miejsc publicznych.

Teatr W. Czarnieckiego daje dziś przekomiczną operetkę „Barona Kimmla”, w której niezrównany p. Woliński rozśmieszać nas będzie „doskonałym wykonaniem roli skowronka-włóczęgi. Resztę obsady stanowią pp. Leonowicz, Orwicz, Wierzejska, Wolińska, Rudkowski, Oledzki, Roman, Kisielewski, Nowakowski i inni. Tańce w akcie drugim i charakterystyczna polka „Hu-sia-giu-sia” w akcie trzecim dopełnią tej przekomicznej całości.

Na jutro afisz zapowiada

Księżniczkę czardasza z p. Redyczkowską w roli Sylwy Varescu.

W niedzielę dane będzie pierwsze przedstawienie popołudniowe po cenach znizonych.

Przeciwno ekscesom na kolejach. Min. kol. w okólniku do wszystkich zwierzchników zwrócił uwagę, że w myśl rozporządzenia rady ministrów z dnia 1-go sierpnia r. b. № 380, ogłoszonego w dysp. № 63, przestępstwa, przewidziane w art. 550 i 553 kodeksu karnego z r. 1903, dotyczące uszkodzenia telegrafu i telefonu kolejowego, toru lub taboru kolejowego lub znaku ostrzegawczego kolejowego — podlegają sądom dorocznym.

Dodatkowa aprowizacja robotnicza. W „Monitorze Polskim” ogłoszono rozporządzenie, na mocy którego z dodatkowej aprowizacji robotniczej korzystają:

1) Pracujący w zakładach przemysłowych, z wyjątkiem zatrudniających poniżej 5 robotników i tych, w których robotnicy otrzymują deputaty żywnościowe.

2) Pracujący w zakładach użyteczności publicznej (gazownie, elektrownie, wodociągi i t. d.)

3) Pracujący na robotach publicznych o ile rekrutują się oni z zarejestrowanych bezrobotnych.

4) Stali pracownicy państw kolei żel. i prywatnych kolei żelaznych, stali pracownicy poczty i telegrafów oraz telefonów, stali pracownicy żeglugi państwowej i pracownicy warsztatów państwowych sekcji dróg wodnych ministerjum robót publicznych.

5) Pracownicy zarządów miejskich i powiatowych, o ile nie są producentami.

kor. 50, L. Lorek kor. 50, M. Rzepiecki kor. 10, M. Szeligowski kor. 100, L. Adamczykowa kor. 50, J. Szczęsna kor. 25, H. Kossobudzka kor. 30, R. Raman Bednarski kor. 100, Jan Kula kor. 10, Wł. Mazurkiewicz kor. 100, Sabin Dryl i Ska kor. 30, „Nasz sklep” mk. 10, Stefan Witkowski kor. 40, J. Ringmanówna mk. 100. Razem złożono 2,860 kor. i 210 marek.

Z Miłowic.

Sprawozdanie z zebrania ogólnego „Zrzeszenia młodzieży Zagłębia” № 2. Na zebranie przyciągnęło przybył liczny patronat tegoż Koła. Przed zebraniem odśpiewano pierwszą zwrotkę „Boże coś Polskę”. Następnie zebranie zajął prezes kol. Skowroński, zapraszając na przewodniczącego ks.

Urbańskiego, na sekretarza kol. M. Przechere, ks. Urbański w swym dłuższym przemówieniu, podkreślał znaczenie organizacji wśród dorosłej młodzieży. Następnie kol. Skowroński odczytał protokół z ostatniego ogólnego zebrania, i w krótkich słowach scharakteryzował dotychczasową działalność w Kole.

Ks. Urbański w drugim przemówieniu radził ze względu na praktycznych stworzyć dwa zarządy męski i żeński, zaznaczając przytym, aby działalność była wspólna.

Na to odpowiedział p. M. Kubasik, dowodząc, iż byłoby to rozbiciem Koła. Przemawiali jeszcze: p. Słomska, kol. M. Glińska, Z. Gliński i inni, poczym zebrani odśpiewali „Rote” i „Jeszcze Polska nie zginęła” i rozeszli się do domów.

Curlej Wl.

Złoto i srebro do Niemiec.

Szajka agentów działa!

Dzięki czujności żołnierzy 10 kompanji, która zajmuje odcinek Radochy, w dniu wczorajszym schwytano inżyniera Franca Ritnera zamieszkałego w domach kolonji Fitznera i Gampera, który podjął się przeniesienia dla Niemców.

560 rubli srebrnych.

Bezczelny lotr oświadczył, że pieniądze te wręczył mu do przeniesienia dla prusaków niejaki Bejtner, który się dorobił grubego majątku podczas wojny.

Informacje więc nasze o wywożeniu złota, srebra i drogich kamieni do Niemiec w ciągu niespełna tygodnia stwierdzone zostały aż

trzykrotnie!

Z kraju.

Fatalne skutki zabawy z bronią. Leon Drutowski, szeregowiec — lotnik, zamieszkały u p. Tyłpel-Topolskiego, artysty dramatycznego z Poznania, przy ul. Próznej nr. 12 w Warszawie wczoraj wieczorem powiesił — jak zwykle swój rewolwer i bagnet na wieszaku w przedpokoju. Syn p. Topolskiego 12 letni Feliks wyjął

ilu zbrodniarzy zdołało zmylić czujność władz i wywieźć metale szlachetne — tego, oczywiście, nie wiemy.

Sądymy, że czujność władz nie osłabnie ani na chwilę i w krótkim czasie uda się ująć nie tylko przemytników, ale w pierwszym rzędzie

bandę agentów pruskich, która działa w Polsce i okradła skarb, wywożąc złoto, srebro i brylanty do Niemiec.

Na tym samym odcinku Radochy żołnierze przytrzymałi zajętych przy budowie drogi 12 robotników i ich żony z jajami, które przemycano na Śląsk.

rewolwer z futerału i pokazywał go będącym w gościnie dzieciom krewnych p. Topolskiego. Nagle chłopiec pociągnął za cyngiel i spowodował wystrzał. Kula ugodziła w głowę 15 letnią Zofję Birnfeldównę (Wielka nr. 6), córka inżyniera i właściciela odlewni żelaza w Zawierciu, która poniosła śmierć na miejscu.

Napad na dwór. W ubiegłą środę, jak donosi „Gaz. Kie-

Echa milionowych nadużyć w Dąbrowie.

Rozprawy sądowe na Montelupich.

(Sprawozdanie specjalnego wysłannika „Iskry”)

Kraków, 20 października.

(Ciąg dalszy.)

Agent dowództwa wojskowego Funik opowiadał sądowi szczegółowo początek kradzieży i przebieg rozpoczętego śledztwa, które doprowadziło do aresztowania winnych. Aresztowani byli też Rudziński, Pradolowski, magazynier, Wasik. Dzisiaj prócz Wasika, odpowiadają oni z wolnej stopy. Pałeczka po raz drugi Funik aresztował w kabarecie „Trocadero” w Sosnowcu. Otoliański i Oziębala wówczas zbiegli, ale ich ujęto. Nie odnaleziono tylko sierżanta sztabowego Tureckiego i Matuszewskiego. Pałeczka zeznaje, że Fuks b. często przychodził do magazyniera, skąd zabierał skóry. Szlachta, komendant posterunku, zaprzecza jakoby brał jakiś udział w kradzieżach, lecz fakty wszystkie mówią o innym.

Pradolowski broni Fuksa, że

przychodził on do niego po skórze na buty dla oficerów. Sąd jednak nie daje temu wiary, bo Fuks wówczas nie potrzebowałby tej skóry ukrywać u sąsiadów.

Władysław Wasik opowiada szczegółowo o kradzieżach. Bardzo często jako dowódca bataljonu robił w magazynie rewizję, jednak wszystko na pozór znajdował w porządku. Posterunkowy jednak zawsze zatrzymywał go po 20 minut, a przez ten czas, prawdopodobnie uprzątao ślady kradzieży. Por. Radnickiego broni. Uważał go za b. solidnego i nie wierzył w to, by ten był w zapytych stosunkach z szeregowcami.

O godz. 2 z minutami posiedzenie przerwano; dalszy ciąg dzisiaj o godz. 9 rano.

As.

lecka”, banda opryszków dokonała napadu na dwór Opadowice Murowane w pow. jedrzejskim, własność p. Henryka Różyckiego. Rabunek trwał od godz. 6-ej wieczorem do 1-ej w nocy. Dwór doszczętnie obrabowano z garderoby, pościeli i gotówki, której zabrano 10,000 kor. Dokonawszy rabunku, bandyci kazali zaprzężyć konie do brzojki i uciekli z łupami w niewiadomym kierunku.

Jest to już drugi napad w tym roku na dwór p. Różyckiego. Pierwszy wydarzył się dnia 20 lutego.

pamiętna wybuchu z przed kilku miesięcy, zaczęła snuć różnorodne przypuszczenia. W celu zasięgnięcia szczegółów wybuchu, wyjechał natychmiast oddział policji konnej, który skonstatował, że huk spowodował wybuch miny, podłożonej pod most kolejowy koło Wrotkowa w odległości 6-ciu wiorst od Lublina.

Jest przypuszczenie, że zwolennicy strajku chcieli w ten sposób przerwać komunikację kolejową.

Różne wieści.

Odwetanie Perlmutra. Ortodoksi warszawscy wydelegowali posła, rabina Perlmutra do Anglii i Ameryki w celu kwestowania na potrzeby ortodoksów w Polsce.

W Anglii P. wygłosił mowę do żydów, w której była pewna obrona Polski. Przeciw tej mowie wystąpili gwałtownie inni żydzi. Obecnie prasa

Przemysłnictwo żywności do Prus. Na stacji w Herbach przytrzymałi 5 wagonów ryżu, mleka skondensowanego i słoniny, które bez należytego zezwolenia ministerjum aprowizacji chcieli wywieźć paskarze za granicę.

Tajemniczy wybuch, o którym donosiliśmy w sobotę, został wyjaśniony.

Przerażona ludność Lublina,

Bratobójca.

ROMANS

43.

— Tak, Gabrjel, moja ukochana córko, twój ojciec... nazywaj mnie swym ojcem... I teraz on zbliżył się do dziecka.

Dziewczynka cofnęła się i, wybuchnąwszy płaczem wyjąkała:

— Pan byłeś bardzo okrutnym, przez pana mamusia dużo się naciępięła... dużo się napłakała...

Te słowa Marty w jednej chwili ożywiły gniew i nienawiść Weroniki.

— Al — wyrzekła glucho — tyś czuła cierpienia mamusi...! Widziałaś jej łzy i razem z nią płakałaś... Tyś dzieliła z nią nędzę... Tyś była przy jej łóżku, gdy umarła... wycieńczyła... zabita pracą, biedą i zmartwieciem...

Dziecko dusiło się. Zaledwie mogło wymówić te wyrazy:

— Tak!.. ol tak!.. Ona bardzo płakała... bardzo cierpiała... biedna moja mamusia...

Weronika nieublagana ciągnęła dalej:

— Przy łóżu śmiertelnym, ty, moja droga, byłaś sama... A gdzie on był?... on, sprawca tyle złego?... Gdzież on był?... Jego nikczemne opuszczenie czy daje mu dziś prawo do dochodzenia ojcówstwa, o którym przez lat przeszło siedm nie raczył nawet pamiętać?... Czy ma on dziś prawo ofiarować swe pieniądze, protekcję, gdy wczoraj pozwolił odprawić na cmentarz moją córkę, twoją matkę, biedną Germanę, której mogiłę zapłaciła dobroczynność publiczna?... Czy ma on prawo, pod pozorem, że jest twoim ojcem, prosić cię teraz o twe przywiązanie i pocałunki, on, co dał twej matce i tobie łzy tylko i cierpienia. On chce być osądzony przez ciebie. A więc, moje dziecko, pamiętaj o swej biednej matce, i teraz, gdy wiesz o wszystkim, bądź sędzią nad tym człowiekiem!..

Nastąpiła wielka cisza. Marta podniosła wilgotne oczy na Weronikę i ujęła ją za rękę.

— Babciu — zaczęła głosem bardzo cichym i jakby złamanym, który jednak powoli stawał się silniejszym — w dniu, kiedy mamusia umarła, po raz pierwszy mówiła mi o moim ojcu... Potym, naplakawszy się

bardzo, dała mi list, mówiący do mnie: „Spal go... trzeba zapamiętać, co ci zrobiono złego...” Wtedy mamusia przycisnęła mnie do serca... i ucałowała bardzo mocno, potym głosem gasnącym dodała:

— Bądź dobrą, moja Marteczko, bądź odważną, bądź grzeczną, pozostaw zawsze uczciwą dziewczyną, myśl o swej matce, gdy już jej nie będzie, módl się za nią, a jeżeli Bóg pozwoli, że znajdziesz się kiedyś wobec swego ojca... przebacz mu, jak ja mu przebaczałam...

I Marta z twarzą, zalaną łzami, rzuciła się w ramiona Gabrejela Savanne, który upadł na kolana przed nią.

— Tatusiu!.. tatusiu!.. — wyjąkała, całując go — to przebacza ci mamusia!..

Gabrjel ścisnął Martę i, o mało jej nie dusząc, pokrywał pocałunkami.

Ryszard Verniere ukradkiem ocierał łzy, płynące mu po policzkach.

Tylko Weronika błędną i sztywną, jak posąg, nie wydała się jeszcze rozbrojoną.

Marynarz zwrócił ku niej błagalne spojrzenie.

Marta zrozumiała to nieme blaganie, zawarte w tym spojrzeniu.

zbyt wzruszającej — niech Marta powróci do pani mieszkania. Gabrjel i ja mamy z panią pomówić o interesach.

Na to dziewczynka odpowiedziała:

— Dobrze, proszę pana. ja pójdę sobie.

— Potym, zwracając się do oficera marynarki, dodała:

— Tatusiu, ja tatusia zobaczę jeszcze.

— Zobacysz, moja droga.

— Jutro?

— Jutro, tak, ale na krótko, bo będę musiał wieczorem opuścić Paryż.

— Opuścić Paryż? — powtórzyła Marta. — A to dlaczego?

— Ponieważ jestem marynarzem, moja droga Marteczko, i muszę powrócić na morze i to na długą podróż.

— Więc od jutra to już długo nie zobaczę tatusia?

— Gabrjel drgnął.

Na myśl mu przyszły przecucia bliskiej śmierci.

— Tak, długo, moja droga — odpowiedział. — Ale nie trzeba o tym myśleć, ponieważ zobaczymy się jutro.

— A pójdziemy — podchwyciło dziecko — z babcią ukłknąć na grobie mamusi, nieprawdaż? I ja trzeba przeprosić także...

(D. c. n.)

zargonowa informacja, że ortodoksi odwołali P., który miał jeszcze jechać do Ameryki. Odwołanie pozostaje w związku z jego mową powyższą.

Z handlu i przemysłu w Ameryce. W Bostonie zawieszono korporację polską z kapitałem zakładowym 1,500,000 dol. p. nazw. Polsko-amerykańska korporacja handlowo-financewa, której celem jest finansowanie importu i eksportu do i z Polski oraz pomoc fabrykantom i przemysłowcom polskim w Ameryce i Polsce. Założycielami korporacji są pp.: Konstanty Rodkiewicz z Warszawy, Henryk Chmieliński z Bostonu i Mikołaj Światopełk-Mirski z Nowego Jorku. Korporacja prawdopodobnie okaże się wielce pomocną w zaprowadzeniu handlu pomiędzy polskimi w kraju a fabrykantami i przemysłowcami w Ameryce.

Pogoni

za jednym z najwybitniejszych szpiegów niemieckich w Ameryce.

Podczas wojny szpiegował na rzecz Niemiec w Ameryce tak zw. kapitan Duquesne, jak przypuszczają, były oficer armji bułgarskiej, chociaż występował pod różnymi nazwiskami i w różnych uniformach.

W chwili jego niedawnego aresztowania w Nowym Jorku był np. w mundurze kapitana armji australijskiej.

Specjalnością jego podczas wojny było zatapianie okrętów angielskich. Robił to w ten sposób, że albo umieszczał na okrętach maszyny piekielne, które eksplodowały, gdy okręt znajdował się na pełnym morzu, lub też do węgla, który okręt zabierał ze sobą, mieszał pewną ilość dynamitu. W ten też sposób zginęła „bez śladu” znaczna liczba okrętów angielskich.

Ostatnio aresztowany przez policję nowojorską zachowywał się spokojnie, póki nie dowiedział się, że ma być wydany Angji. Wówczas począł udawać chorego z takim powadzeniem, że lekarze więzienni uznali go za nieuleczalnego paralityka i oddali do szpitala, skąd zbiegł.

Po jego ucieczce policja nowojorska otrzymała od niego list, w którym opowiadał, że czekał na niego opodal szpitala automobil, który odwiózł go na lotnisko, skąd zaś aeroplanem umknął do Meksyku. Z początku policja list ten uważała „za bluff” i szukała zbrodniarza w Nowym Jorku, dopiero w ostatnich dniach przekonała się, że list zawiera szczerą prawdę i porobiła kroki, aby ująć zbrodniarza w Meksyku.

Łotysze zdobyli Dynaburg?

Haga, 21 października. (Tel. wł.)

Z Rygi donoszą, iż forty Dynaburga i Dzwinioujścia zostały zdobyte przez wojska łotewskie przy pomocy ententy we czwartek w południe. W ręce łotyszów wpadło 5 tys. jeńców.

Echa uroczystości krakowskich.

Częstochowa, 21 paźdz. (Przez telefon).

Dziś w przejeździe z Krakowa do Poznania zatrzymali się w Częstochowie arcybiskup Dalbor, gen. Muśnicki i inni dygnitarze wojskowi i duchowni. Po zwiedzeniu Jasnej Góry, gdzie położyli swe podpisy w księdze pamiątkowej, dostojni goście udali się w dalszą drogę.

Na dworcu publiczność zgromadziła gościami serdeczną owację.

Sprawa prowincji nadbałtyckich.

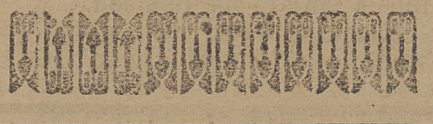
Genewa, 21 października. (Tel. własny).

Havas. Odpowiedź niemiecka w sprawie bałtyckiej nadeszła do Paryża w sobotę. Treść odpowiedzi uznano i tym razem za niewystarczającą. Postanowienia rady w tej sprawie będą zakomunikowane Niemcom we czwartek, t. j. jutro.

Wyroki śmierci we Francji.

Paryż, 21 października. (Tel. wł.)

Havas. Sąd wojenny skazał członków redakcji i administracji dziennika „Gazette des Ardennes” (francuska „Godzi na Polski”): podpor. Hervegha, Heinricha Le Vernea, na karę śmierci, Nassego i de la Fontainea na 7 lat robót przymusowych, 3 mężczyzn i 3 kobiety po 3 lata robót przymusowych i H. Gronckel zaocznie na karę śmierci.



Smutny los zaliczek przyjacielów.

Paryż, 21 paźdz. (Tel. wł.)

Rada najwyższa nie zgodziła się na zwrot Niemcom przez Austrię, Bułgarię i Turcję ofiarowanych im przez Niemcy zaliczek. Turcja wzięła tytułem zaliczki 15 miliardów mk, Bułgaria 2 i pół, Austria więcej, niż obaj poprzedni sojusznicy razem.

Przyjazd Paderewskiego.

Warszawa, 21 października. (Tel. wł.)

W dniu wczorajszym powrócił do Warszawy prezydent ministrów Paderewski.

Telegramy

Komunikat polski

Warszawa, 22 paźdz. (P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z d. 21 b. m. Front włosko-bałtycki.

Nieprzyjaciół ponowił dnia wczorajszego ataki w rejonie na południe od Połocka. Ataki zostały odparte.

Na odcinku Borysowa silna wymiana strzałów artyleryjskich.

W rejonie Michałewa, na północny wschód od Bobrujska, zaatakował nieprzyjaciół w sile 1 bataljonu nasze czołowe oddziały, został jednak po dłuższej walce rozбитy i odrzucony. Wzięliśmy 220 jeńców i 8 karabinów maszynowych.

W rejonie Lunińca oddziały nasze uprzedzając zamiary nieprzyjaciela śmiałym wypadem rozgromiły nagromadzone na wschód od Złodzina, siły nieprzyjacielskie, biorąc do niewoli 150 jeńców i 7 karabinów maszynowych.

Front wołyński.

Spokój.

W zastęp. szefa sztabu gen. Haller, pułkownik.

Z Sejmu.

Warszawa, 21 października. (P. A. T.)

Na wicemarszałka sejmu w miejsce posła Nowickiego, który mandat złożył wybrano ks. Antoniego Stychla. W 2-im i 3-im czytaniu poseł Malupa referował sprawę przyznania żądzu urlopowianom na studia studentom-żołnierzom. Wniosek odesłano do komisji. W końcu rozpatrywano nagły wniosek w celu zarządzenia katedry apropracyjnej i opalowej w Małopolsce. Wniosek odesłano do komisji komunikacyjnej.

KTOCHCE

mieć eleganckie obuwie powinien używać tylko najlepszą przetruszoną pastę

„ZORZA”

Krajowej Wytwórni Chemicznej

Reprezentant na Zagłębie: F. Ceyer, Sosnowiec, Nowa 10.

Przyjmuje uczeń

do nauki ślusarstwa, kowalstwa ozdobnego, lekarstwa i rysunków, na prawach cechowych.

K. Tymoszuł

Sosnowiec, Wiejska № 4a.

Wagi do stępla, maszyny i pompy różne, reparacja - montaż. Konstrukcje dla działu elektrycznego ect., Ogrodzenia żel. Pomniki. Roboty budowlane

Wykonują

K. Tymoszuł

Sosnowiec, Wiejska № 4a.

Drobne ogłoszenia.

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Mosła Szwareborga.

Zaginął paszport niemiecki na imię Prójma Klajman z Człobai i odroczenia wojskowe wydane w Kadzinie przez Polską Komendę Ubezpieczenia dowódy ślusarskie dn. 21 VII 19 r. na imię Józefa Wróbla wydane przez Cech Bedziński.

Pianino i Fortepian sprzedam. Będzin Barsublati Kollataja.

Uczeń 6-iej klasy gimnazjum państwowego im. Staszycza w Sosnowcu udziela lekcji i korekty w zakresie klas niższych wiadomość w adn. „Iskry”.

Poszukuje 100 tysięcy marek na pierwszy numer hipoteki, dobra lokata. Wiadomość: Fr. Kiepara ul. Miła w Sosnowcu.

Samochód ciężarowy kupię. Wiadomość w redakcji „Iskry”.

Reparacje maszyny do szycia, pisania, rachowania, kas sklepowych rowerów i t. p. szlifowanie noży naprawy wszelkiej broni Tanto szybko Antoni Kranc. Policzyn obok składu mebli p. Wójtkowicza

Kupię piecyk żelazny. Wiadomość w „Iskry”.

Deux polonaises voulaent se perfectionner dans la française cherchent leçons de conversation. Ecole: „Conversation” A Adm. „Iskra”.

Potrzebna pracowniczka Będzin ulica Modrzewowska № 41 „Wenus”.

Chrześcijański zakład zegarmistrzowski - jubilerski K. Ochrowicza, Modrzewowska 47, pod kierunkiem zdolnego majstra przyjmuje naprawy. Po zegary selenowe posyła do domu

Do zegarmistrza - chrześcijański potrzebny praktykant lub praktykantka wyżej lat 14. Modrzewowska 47.

Są do nabycia: 3 nowe graniczne 813-115, 5 kszek tego samego rozmiaru Zgłoszenia do „Red. „Iskry”” pod A. P. 100.

Proszę wielkiej rozważności w towarze posiada na składzie fortepian krótki Malceckiego, pianino Nowickiego, maszyny do szycia i pisania, ubrania męskie, obrusy i wiele innych Centralny skład mebli nowych i używanych A. Blotnicki ul. B. Maja 12.

Samodzielna korespondentka polsko - niemiecka, przyciąga polską i niemiecką korespondencję, przyjmuje zlecenia na godziny. Oferty do „Iskry” dla okazności karta 238.

Zaginął piesek mój, wlezionej rasy, budy, wabi się „Lordzik”, oszy podniecone. Proszę o przyniesienie za nagrodą: Aleja N 10, K. Kocalski.

25.000 marek poszukuję na hipotekę domu w Śródmieściu, w przeczynie domu 3 pokoje z przedpokojem i kuchnią. Oferty składaj proszę w adn. „Iskry” pod „Pozycje”.

Z 12.000 przystąpię do handlowego interesu lub innokaję korzystnie w pożyczce. Oferty do Redakcji pod „Spółka”.

Pana złoździej, który dnia 20 października zabrał z mego mieszczanka dowody osobiste na imię Kozłomierza Jędrzejewskiego opiszam o zwrot brakujących pod adresem Malczewskiego 20

Stare popyte fotograficzne aparaty i obiektywy kupię okazynie. Wiadomość w domu p. Jakmana, ul. Orła, Pogoń.

Pietro d maki dobrym stanie do sprzedania. Sklep p. i Z. Hiszpańska i Ska ul. 3-go Maja № 18

Zaginął portfel i paszport wydany przez władze niemieckie na imię Daniela Lémite.

Skradziono paszport wydany przez władze niemieckie na imię Simche Rotaera.

Koza młoda po zasowej matce, do sprzedania ulica Warszawska № 61

Zaginął paszport na imię Beaulsławy Szostek wydany przez władze niemieckie.

Poszukuje inteligentnej osoby do zajęcia się gospodarstwem i dwójkiem dzieci. Wiadomość, Florjanska 16.

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Dwojca Abramczyk.

Potrzebna uczennica do sklepu z dobrej rodziny 3-go Maja 10, Molicki.

Zgubiono paszport, legitymację i patent na imię Nuchan Karlsbrun, orsz 60 mk. Zwrocić do redakcji.

Fortepian krótki do sprzedania. Bliższych informacji udziela właściciel domu Malczewskiego 30

Zaginęła książka dziecięca wydana przez hosp. Renard na imię Stanisława Lasica.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Sosnowcu

podaje do publicznej wiadomości wszystkim pracodawcom Zagłębia Dąbrowskiego, że w przeprowadzonej rejestracji bezrobotnych tutaj, Urząd posiada następującą kategorię rzemieślników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych, jako poszukujących pracy — mogących być natychmiast zapośredniczonymi:

Górnicy, hutnicy, tekarze, ślusarze, elektromonterzy, formierze, walczerze, lutownicy, kowale, przedzarcze, tkacze, pończoszarki, cieśle, murarze, kafłarze, zduni, betoniarze, kamieniarze, stolarze, modelarze, meblowi stolarze, szewcy, rymarze, drukarze, piekarze, rzemieślnicy, masarze, szwaczki, hafciarki, krawcowe, zwykli robotnicy niewykwalifikowani, usługi osobiste, bony, służące, kucharki, stróże, ogrodnicy, młodociani terminatorzy.

Inteligentek biuralisic, biuralistki, maszynistki, ochroniarci, sklepowe, ekspedjentki, felezorki, inż. mechanicz, inż. elektrotechnicy, technicy budowlani.

Wobec powyższej listy chętnych do pracy Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Sosnowcu gorąco apeluje do P. T. Zarządów kopalń, fabryk, wszystkich tutejszych pracodawców, ażeby w myśl zrozumiałego przyczynienia się do koniecznego zmniejszenia bezrobocia zechcieli jaknajchętniej zgłaszać wszelkie zapotrzebowania sił roboczych — oraz wolnych miejsc kancelaryjnych do biura Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i Opieki nad wychodźcami w Sosnowcu, ul. Sadowa 3 — celem jaknajintensywniejszego zapośredniczenia poszukujących pracy.

Kierownik Urzędu: L. Zebrowski.



SWIERZBE

Bia koł ed Swierzby i pacha „ERWEL HEBDA”

usuwa rzykalnia w przeciągu trzech dni mydlana „MASÓ P-ra HEBDY” wypróbowana i uznana przez powagi lekarskie. Choć ob szony h za idealny środek leczniczy. Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami białych, nie zanieczyszcza ciała i z łatwością zmywa się zwykłą wodą. Po za Swierzba „MASÓ P-ra HEBDY” leczy rzykalnie wszelkie zakażenie i rosty. UWAGA: Nie stosować w wypadkach ogony i norwawego wzdęcia skóry. W szereg górną posiadawicelw. Żądać w aptekach i składach aptecznych. „MASÓ P-ra HEBDY” z robaldem (Swierzbowiec) ra etykietce. Stoiki na 1 — 3 — 12 osób. T-wó E. HEBDA i S-ka, Warszawa, Elektryczna 18, tel. 1-37.